

opusdei.org

Powołani, by postępować jak dzieci światłości

Fakt, że niewidomy nie ma imienia pomaga nam zobaczyć siebie ze swoją twarzą i swoim imieniem w jego historii.

26-03-2017

Rozważania Papieża Franciszka
przed modlitwą Anioł Pański
(26.03.2017)

W centrum Ewangelii tej czwartej niedzieli Wielkiego Postu znajdują się Jezus i niewidomy od urodzenia

(por. J 9,1-41). Chrystus przywraca mu wzrok i dokonuje tego cudu poprzez swego rodzaju rytuał symboliczny: najpierw zmieszał ślinę z ziemią i nałożył ją na oczy niewidomego. Następnie kazał mu iść i obmyć się w sadzawce Siloe. Człowiek ten poszedł, obmył się i odzyskał wzrok. Był niewidomy od urodzenia. Poprzez ten cud Jezus objawia się i ukazuje się nam jako światłość świata; natomiast niewidomy od urodzenia przedstawia każdego z nas, którzy zostaliśmy stworzeni, aby poznać Boga, ale z powodu grzechu jesteśmy jak niewidomi, potrzebujemy nowego światła, wszyscy potrzebujemy nowego światła, światła wiary, które Jezus nam dał. Rzeczywiście, ów ewangeliczny niewidomy odzyskawszy wzrok otwiera się na tajemnicę Chrystusa. „Czy wierzysz w Syna Człowieczego?” – zapytał go Jezus (w. 35). „A któż to jest, Panie, abym w

Niego uwierzył?” – odpowiedział uzdrowiony niewidomy (w. 36). „Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie” (w. 37). „Wierzę, Panie!” i oddał Jezusowi pokłon.

Wydarzenie to skłania nas do refleksji na temat naszej wiary w Chrystusa, Syna Bożego, a jednocześnie odnosi się również do chrztu, który jest pierwszym sakramentem wiary, sakramentem, który nas rodzi poprzez odrodzenie z wody i Ducha Świętego, tak jak to się stało z niewidomym od urodzenia, któremu otwierają się oczy po obmyciu w sadzawce Siloe.

Niewidomy od urodzenia, który został uzdrowiony przedstawia nas, gdy nie dostrzegamy, że Jezus jest „światłością świata”, kiedy patrzymy w inną stronę, gdy wolimy polegać na małych świeatełkach, błędząc po omacku w ciemności. Fakt, że niewidomy nie ma imienia pomaga nam zobaczyć siebie ze swoją twarzą

i swoim imieniem w jego historii. Również my zostaliśmy „oświeceni” przez Chrystusa w chrzcie świętym, a zatem jesteśmy powołani, by postępować jak dzieci światłości. A to wymaga radykalnej zmiany mentalności, zdolności osądzania ludzi i rzeczy według nowej skali wartości, która pochodzi od Boga. Sakrament chrztu wymaga bowiem jasnego i zdecydowanego postanowienia, aby żyć jako dzieci światłości i podążać w światłości.

Gdybym was teraz zapytał: czy wierzycie, że Jezus jest Synem Bożym? Czy wierzycie, że może On przemienić wasze serce? Czy wierzycie, że może sprawić, byśmy widzieli rzeczywistość w ten sposób, jak On ją widzi, a nie tak jak my ją widzimy? Czy wierzycie, że On jest światłem, które obdarza nas prawdziwym światłem? Co byście odpowiedzieli? Niech każdy odpowie sobie w swoim sercu.

Co oznacza podążać w światłości?
Znaczy to przede wszystkim
porzucenie fałszywych światel:
zimnego i głupiego światła
pochopnych sądów wobec innych,
ponieważ pochopne sądy wypaczają
rzeczywistość i napełnia nas
nienawiścią wobec tych, których
osądzamy bez miłosierdzia i
nieodwołalnie potępiamy. To chleb
powszedni; gdy plotkujemy o innych,
to nie podążamy w świetle, ale w
ciemnościach. Innym fałszywym, tak
kuszającym i dwuznacznym światłem
jest interes osobisty: jeśli oceniamy
ludzi i rzeczy według kryterium
naszego zysku, naszej przyjemności,
naszego prestiżu, nie czynimy
prawdy w relacjach i zdarzeniach.

Jeśli pójdziemy tą drogą dążenia
jedynie do interesu osobistego, to
podążamy w ciemnościach.

Niech Najświętsza Panna, która jako
pierwsza przyjęła Jezusa, światło

świata, wyjedna nam łaskę przyjęcia na nowo, w tym okresie Wielkiego Postu, światła wiary, odkrywając na nowo nieoceniony dar chrztu, który wszyscy otrzymaliśmy. Niech to nowe oświecenie przemieni nas w postawach i działaniach, abyśmy i my byli, wychodząc od naszego ubóstwa, naszych małości, nosicielami promienia światła Chrystusa.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/powolani-by-postepowac-jak-dzieci-swiatlosci/> (25-03-2026)